

Jan K. Ostrowski

Inwentaryzacja zabytków sztuki sakralnej na Kresach Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej

1. Punkt wyjścia: kresy zapomniane i na nowo odkryte

Wytyczenie nowych granic Polski w wyniku układów w Jałcie i Poczdamie przecięło sześćsetletnie związki z Polską ziem leżących na wschód od Bugu i Sanu. W roku 1945 na linii tych rzek zapadła prawdziwa żelazna kurtyna, znacznie trudniejsza do przeniknięcia niż ta, którą powszechna opinia sytuowała na Łabie. O ile „braterskie” stosunki pomiędzy krajami „demokracji ludowej” pozwalały na wyjazdy Polaków do Moskwy czy Leningradu, to dotarcie do Wilna i Lwowa było już znacznie trudniejsze, a wypad do Żółkwi, Pożajścia czy Trok wiązał się z poważnym ryzykiem i przykrymi konsekwencjami, które ponosili zatrzymani tam nielegalni turyści. Obecność instalacji wojskowych całkowicie zamknęła dla cudzoziemców cały region dawnego województwa stanisławowskiego czy drogę Podhorce–Złoczów, choć obie te miejscowości w drugiej połowie lat osiemdziesiątych znalazły się na trasie turystycznej dla obcokrajowców.

Historykowi sztuki bardzo trudno przychodzi praca nad dziełami, których nie może poznać z autopsji. Nie powinno więc dziwić, że dziedzictwo kulturowe i artystyczne terenów Rzeczypospolitej włączonych do ZSRR przez dziesięciolecia powojenne było słabo obecne w świadomości polskich badaczy. Od czasu do czasu problematykę tę podejmowali uczeni, którzy w znacznym stopniu opierali się jeszcze na materiałach

i doświadczeniach przedwojennych, jak Tadeusz Mańkowski¹, Zbigniew Hornung², Bohdan Guerquin³ i Roman Aftanazy⁴. Ze Lwowa nadsyłał swe teksty heroicznie trwający na posterunku Mieczysław Gębarowicz⁵. Materiał kresowy uwzględniała część opracowań syntetycznych, ale nie brakło i takich, których autorzy nie umieli lub nie chcieli wyjrzeć poza wschodnią granicę PRL. Wśród badaczy młodszego pokolenia niewielu było takich jak Zbigniew Bania, który zaryzykował poświęcenie wielu lat pracy trudno dostępnemu obiektowi leżącemu na Wschodzie⁶.

Informacje docierające sporadycznie zza kordonu utrwały przekonanie o nieodwracalności zniszczeń i braku szans na podjęcie na nowo badań nad dziedzictwem kresowym. W wielu przypadkach trudno było nawet ustalić, czy niektóre ważne zabytki jeszcze istnieją, czy też głuche wieści o ich zniszczeniu są prawdziwe.

Sowieckie publikacje przynosiły niekiedy istotne informacje, ale na ogół dobór materiału i sposób jego prezentacji całkowicie rozmijał się z zainteresowaniami i potrzebami polskiego historyka sztuki. Sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie lat osiemdziesiątych, a bardzo ważną rolę należy tu przypisać katalogowi zabytków architektury Ukraińskiej SSR,

¹ Tadeusz Mańkowski, *Dawny Lwów, jego sztuka i kultura artystyczna*, Londyn 1974.

² Zob. przede wszystkim Zbigniew Hornung, *Majster Pinsel snycerz. Karta z dziejów polskiej rzeźby rokokowej*, Wrocław 1976.

³ Bohdan Guerquin, *Zamek jazłowiecki*, Warszawa 1960 (Studia i Materiały do Dziejów Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, t. 2).

⁴ Roman Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, pod red. Andrzeja Józefa Baranowskiego, Warszawa 1986–1993; 2. wyd. pod zmienionym tytułem: *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991–1997.

⁵ Mieczysław Gębarowicz, *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, Toruń 1962; tenże, *Szkice z historii sztuki XVII w.*, Toruń 1966; tenże, *Portret XVI–XVIII wieku we Lwowie*, Kraków 1969; tenże, *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w.*, Wrocław 1973; tenże, *Jan Andrzej Próchnicki*, Kraków 1980; tenże, *Prolegomena do dziejów lwowskiej rzeźby rokokowej*, „Artium Quaestiones” 1986, 3, s. 5–46.

⁶ Zbigniew Bania, *Pałac w Podhorcach*, „Rocznik Historii Sztuki” 1981, 13, s. 97–170.

wydanemu w latach 1983–1986⁷. To czterotomowe wydawnictwo, choć traktujące materiał zabytkowy selektywnie, a przy tym obciążone mnóstwem grzechów ideologicznych⁸, po raz pierwszy pozwoliło na szerszą orientację w stanie kresowych zabytków. Pod koniec lat osiemdziesiątych kresowy interior zaczął się stopniowo otwierać przed Polakami. Rzeczy wykluczone w roku 1987 stawały się dopuszczalne w 1988, a w 1989 były zupełnie normalne. Wreszcie w roku 1990 pękły niemal wszystkie ograniczenia. Wtedy właśnie piszący te słowa miał możliwość zwiedzenia kilkadziesiątu miejscowości – od Chocimia i Kamieńca Podolskiego po Głębokie i Grodno. Znaczna część materiału znanego dotąd tylko z literatury i starych fotografii stawała się realną rzeczywistością dla coraz liczniejszej grupy badaczy i zainteresowanych amatorów.

2. Program inwentaryzacji rzymskokatolickiej sztuki sakralnej

W roku 1991 stosunkowo już dobra znajomość sytuacji w terenie pozwoliła mi na sformułowanie programu inwentaryzacji rzymskokatolickiej sztuki sakralnej, a Jacek Purchla, który właśnie budował profil nowo powstałego Międzynarodowego Centrum Kultury, zgodził się na wprowadzenie go do stałych zadań tej instytucji⁹.

Dlaczego właśnie dziedzictwo artystyczne Kościoła rzymskokatolickiego? Sytuacja na terenie byłego ZSRR była wówczas jeszcze daleka od dzisiejszej względnej stabiliza-

⁷ *Памятники архитектуры Украинской ССР*, Киев 1983–1986.

⁸ W wydawnictwie programowo pominięto informacje o fundatorach i historycznych właścicielach budowli, co np. w opracowaniu zabytków Lwowa zrodziło dziesiątki anonimowych „domów mieszkalnych” w wykazie bibliografii nie uwzględniono pozycji polskojęzycznych, chociaż z nich w oczywisty sposób korzystano, a z fotografii z reguły wycinano krzyże wieńczące kościoły i cerkwie.

⁹ Szerzej na ten temat zob. Jan K. Ostrowski, *Pięć lat prac inwentaryzacyjnych na kresach*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich. Materiały sesji naukowej*, t. 3, red. Jan K. Ostrowski, Kraków 1998, s. 9–16.

cji i trzeba było dokonać ścisłego wyboru kierunku prac. Na słabo zurbanizowanych terenach kresowych trzon materiału zabytkowego tworzyły rezydencje szlacheckie oraz budowle sakralne różnych wspólnot religijnych. Inne typy budowli, związane przede wszystkim z miastami, stanowiły tylko niewielki procent zasobu. Nowo wydane monumentalne opracowanie Romana Aftanazego wypełniało lukę w odniesieniu do rezydencji. Sztuka Kościołów wschodnich już ze względu na ogrom materiału nie leżała w naszym zasięgu, a poza tym znalazła się w polu zainteresowania uczonych ukraińskich, starających się odrobić dziesięciolecia zaniedbań. Opracowanie niewielkiego ilościowo zespołu kościołów ormiańskich podjął na zasadach autorskich Jacek Chrząszczewski¹⁰. Dziedzictwo wspólnoty żydowskiej zostało praktycznie wyniszczone w wyniku niemieckich działań w czasie drugiej wojny światowej, a poza tym niedawno otrzymało kompetentne opracowanie Carol Herselle Krinsky¹¹. Pozostała więc właśnie spuścizna Kościoła rzymskokatolickiego, nadal silnie zagrożona ostatecznym zniszczeniem, a poza tym – nie ma powodu tego ukrywać – szczególnie związana z polską tożsamością i polskimi dziejami Kresów, tak w ubiegłych wiekach, jak i w czasach najnowszych. Jednym z celów podjętego opracowania miało być zresztą stworzenie dokumentacji historycznej dla prac konserwatorskich podejmowanych w niektórych kościołach.

Żadna z istniejących odmian Kunsttopographie nie mogła stanowić bezpośredniego modelu dla planowanych badań i publikacji. Inwentaryzacja aktualnego stanu zabytków doprowadziłaby do stworzenia katalogu ruin, a często wręcz miejsc po zniszczonych budowlach. Jedynym wyjściem było zignorowanie zniszczeń z czasów drugiej wojny i okresu

¹⁰ Jacek Chrząszczewski, *Kościół Ormian polskich*, Warszawa 2001 (Katalog Zabytków Ormiańskich, t. 1).

¹¹ Carol Herselle Krinsky, *Synagogues of Europe. Architecture, History, Meaning*, Cambridge, Mass. 1985.

władzy sowieckiej i dążenie do odtworzenia stanu zabytków sprzed 1939/1945, tak jak to zrobił Roman Aftanazy w odniesieniu do rezydencji. Oznaczało to nie tylko koncentrację na gromadzeniu wszelkiej dostępnej dokumentacji pozwalającej na taką rekonstrukcję, ale też podjęcie poszukiwań ruchomości kościelnych przeniesionych do muzeów oraz przemieszczonych wraz z deportowaną z Kresów ludnością polską¹². Uprzedzając tok rozumowania, można stwierdzić, że w przypadku wielu zabytków metoda ta przyniosła wielkie sukcesy w teoretycznej reintegracji historycznych zespołów.

Założenia przyjęte a priori w połączeniu z praktyką wykształciły następujący model postępowania:

1. Pierwszym etapem pracy jest wstępna inwentaryzacja w terenie, przeprowadzona w latach 1992–2001 siłami młodych pracowników naukowych i studentów Instytutu Historii Sztuki UJ, pod egidą Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki. W Instytucie znajdują się wykonanie w jej trakcie materiały opisowe i fotograficzne (ok. 15 000 negatywów). Lawinowo narasta też zbiór ikonograficzny w formie cyfrowej.

2. Każdy obiekt otrzymuje indywidualne autorskie opracowanie, kształtowane jednak według wspólnego, ściśle ustalonego schematu (zob. niżej). Rozpoczynając pracę, autor dysponuje teczką obiektu skompletowaną w czasie inwentaryzacji. Zawarte w niej materiały musi uzupełnić danymi z archiwaliów i literatury przedmiotu. Równolegle prowadzone są poszukiwania dawnej ikonografii.

3. Opracowanie autorskie poddawane jest rygorystycznej obróbce przez redaktora naukowego, zmierzającej do pełnego ujednoczenia całości tomu.

¹² Podjęcie owych poszukiwań było możliwe przede wszystkim dzięki znajdującej się w Archiwum Archidiecezji Lwowskiej – początkowo przechowywanej w Lubaczowie, a następnie w Krakowie (obecna nazwa: Archiwum Ks. Abpa Eugeniusza Baziaka) – powojennej korespondencji lwowskiej kurii arcybiskupiej w Lubaczowie z księżmi pochodzącymi z jej terenów, którzy wraz z parafianami zostali przesiedleni na tzw. ziemie odzyskane. Zawarte w niej wskazówki pozwoliły na odszukanie setek zabytków ruchomych.

4. Gotowy tekst tomu (obecnie zazwyczaj dotyczący 25–40 obiektów) podlega weryfikacji w czasie kolejnego objazdu terenowego.

Każde opracowanie składa się z następujących części:

1. Historia budowli, obejmująca też dzieje związanej z nią struktury religijno-społecznej (parafia, klasztor), oraz krótkie dzieje danej miejscowości. Historia ta powinna być doprowadzona do czasów najnowszych i zawierać informacje na temat opuszczenia i zamknięcia miejsca kultu, przesiedlenia członków wspólnoty parafialnej lub zakonnej, ewentualnego przemieszczenia ruchomości kościelnych, sposobu użytkowania budowli w okresie powojennym, etapów jej niszczenia, ewentualnego przywrócenia do kultu i prac remontowo-konserwatorskich.

2. Opis architektury, dekoracji i wyposażenia, w miarę możliwości według stanu przed rozpoczęciem procesu dewastacji, z uwzględnieniem ruchomości zniszczonych i rozproszonych. W partii opisowej są ponadto ujęte inskrypcje o charakterze historycznym (np. z nagrobków i tablic pamiątkowych).

3. Stan zachowania – rozdział omawiający obecny stan zabytku, z uwzględnieniem wszelkich zniszczeń i strat, oraz wskazujący miejsce przechowywania rozproszonych elementów wyposażenia, które udało się zidentyfikować.

Opcjonalnie dodawane są kolejne rozdziały:

4. Zarys problematyki artystycznej, czyli stan badań oraz charakterystyka zagadnień związanych z danym zabytkiem.

5. Aneksy zawierające wybór źródeł odnoszących się do danej budowli, głównie dawne opisy i inwentarze.

Program ten, wyłożony w 1. tomie Materiałów z roku 1993, jest bez większych zmian realizowany do dziś. Pewna ewolucja, która z czasem nastąpiła, polegała jedynie na rozszerzeniu zakresu podawanych informacji historycznych oraz rosnącej dyscyplinie układu, konstrukcji tekstu i przypisów.

Seria wydawnicza otrzymała tytuł *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej*, co stanowiło ukłon wobec wielkiego dzieła

Romana Aftanazego¹³. W jej ramach każdemu województwu ma odpowiadać osobna część, dzieląca się z kolei na bliżej nieokreśloną liczbę tomów. Przeprowadzenie inwentaryzacji całych rozległych terytoriów kresowych, szczególnie wobec przyjęcia niezwykle pracochłonnego modelu badań, w oczywisty sposób przekraczało możliwości niewielkiego zespołu związanego z programem. Postanowiono więc zająć się dawnym województwem ruskim, a właściwie jego wschodnią częścią, odciętą przez obecną granicę państwową.

Pierwszy, pilotowy tom obejmujący opracowania siedmiu dobrze znanych i łatwo dostępnych zabytków, które miały służyć do przetestowania założeń i metody pracy, ukazał się w roku 1993¹⁴. Ósma monografia, poświęcona kolegiacie w Żółkwi, okazała się tak obszerna, iż pojawiła się koncepcja uzupełnienia jej o rozdziały poświęcone pozostałym zabytkom sakralnym tegoż miasta i wydanie osobnej książki. Tak narodził się tom 2., autorstwa Jerzego T. Petrusa.

Jednocześnie ruszyła akcja inwentaryzacji terenowej. Już pierwsza kampania w roku 1992 była wielkim sukcesem i przyniosła ważne odkrycia (np. kościoły w Dobromilu i Bruchnalu). Uczestnicy objazdów – przede wszystkim Piotr Krasny, Andrzej Betlej, Marek Walczak, Tomasz Zaucha, Światosław Lenartowicz, Rafał Quirini-Popławski i Katarzyna Brzezina – w znacznym stopniu zdeterminowali w ten sposób kierunek swych zainteresowań naukowych. Stworzyli oni trzon zespołu autorskiego Materiałów, zresztą systematycznie uzupełnia-

¹³ Wyrazem podziwu dla pracy Aftanazego były także takie aspekty naszego wydawnictwa jak format oraz podział topograficzny według województw przedrozbiorowych. Owa rewerencja dla znakomitego badacza oraz dążenie, by nasze wydawnictwa w możliwie największym stopniu się uzupełniały, nie okazały się w pełni szczęśliwe. Roman Aftanazy w 2. wydaniu swej książki zmienił pierwotny tytuł i format, układ według województw rodzi pewne trudności w odniesieniu do zabytków sakralnych i do materiałów historycznych ich dotyczących.

¹⁴ Autorami poszczególnych rozdziałów byli: Kazimierz Kuczman, Dariusz Nowacki, Jan K. Ostrowski i Paweł Pencakowski.

nego o młode osoby gotowe do podjęcia współpracy i zdolne sprostać jej wyzwaniu.

W ciągu wielu lat wyjazdów na teren Ukrainy zespół prowadzący inwentaryzację nawiązał cenne kontakty ze środowiskami naukowymi Lwowa, a ostatnio także Stanisławowa (Iwano-Frankowska). Ukraińskie instytucje kulturalno-naukowe (muzea, biblioteki, archiwa, instytut badawczo-konserwatorski „Ukrzachidprojektrestawracija” we Lwowie) przechowują liczne dzieła sztuki oraz materiały naukowe (archiwalia, pomiary, dawne fotografie), które stanowią bezcenny materiał dla naszych badań. Z kolei Materiały są chętnie wykorzystywane przez kolegów ukraińskich.

Pierwsze tomy serii powstawały niemal bez zaplecza organizacyjnego i finansowego. Najpotrzebniejsze wydatki pokrywało Międzynarodowe Centrum Kultury, które z pełną konsekwencją i życzliwością spełniało rolę wydawcy kosztownej i deficytowej publikacji. Niezależnie od kierunkowych decyzji dyrekcji, wielką rolę odegrała tu red. Alicja Walkiewicz-Górka, a ostatnio jej następcą, red. Łukasz Galusek. Dopiero po kilku latach nasza działalność uzyskała nieco bardziej stabilne ramy. W roku 1995 powstała Pracownia Badań nad Sztuką Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej przy Instytucie Historii Sztuki UJ (bez własnej obsady etatowej). W końcu tegoż roku (po wydaniu trzech tomów Materiałów) Komitet Badań Naukowych przyznał grant na kontynuację badań w latach 1996–1998. Kolejne granty uzyskaliśmy w latach 1999–2001, 2002–2003 (program inwentaryzacji sztuki sakralnej Lwowa w XIX i XX wieku), 2002–2005. Aktualnie realizowany jest grant obejmujący lata 2005–2008.

3. Wyniki

Dzięki wielkiemu wysiłkowi i systematycznej pracy całego zespołu udało się utrzymać rytm wydawania co roku obszernego (z czasem coraz obszerniejszego) tomu inwentarza. W ten sposób w roku 2005 ukazał się tom 13, a opracowanie objęło już

znacznie powyżej 50% materiału. W wydanych dotąd tomach znalazły się monografie 319 obiektów¹⁵. Ponadto w latach 2003 i 2005 ukazały się tomy otwierające inwentarze poświęcone dawnemu województwu nowogródzkiemu (część II) i wileńskiemu (część III), opracowane przez zespół warszawskich historyków sztuki pod kierunkiem dr Marii Kałamajskiej-Saeed, zrealizowane ściśle według przedstawionych wyżej założeń i również wydane przez MCK.

Znacznie ważniejsze od statystyki są oczywiście wyniki naukowe przedsięwzięcia. Głębokość kwerendy historycznej, stopień szczegółowości opisów i liczba ilustracji sprawiają, że znaczna już część terytorium kresowego otrzymała opracowanie sztuki sakralnej, jakiego nie ma żaden region w obecnych granicach RP. Oczywiście, wydawnictwo o charakterze inwentarzowym, niezależnie od zawartych w nim rodzajów interpretacyjnych, z natury rzeczy nie zamyka procesu badawczego, a otwiera go. Nie można się też łudzić, że kilkusetstronicowa książka powstająca w ciągu około roku może być całkowicie wolna od pomyłek i luk, przede wszystkim jeżeli chodzi o wykorzystanie wszystkich materiałów archiwalnych oraz o pełną realizację postulatu identyfikacji przemieszczonych zabytków ruchomych. Niekiedy wręcz zdarza się, że dopiero publikacja książki uruchamia kontakty, które pozwalają dotrzeć do nieznanych dotąd zabytków i źródeł informacji.

Bez fałszywej skromności można jednak stwierdzić, że kilkanaście lat systematycznej pracy sprawiło, że nasza wiedza na temat sztuki Rusi Czerwonej oraz części Podola i Pokucia jest dziś nieporównywalna ze stanem sprzed rozpoczęcia programu inwentaryzacyjnego. Trzeba przy tym podkreślić, że nowe dane nie ograniczają się tylko do odkryć terenowych. Równie ważne ustalenia rodzą się w toku badań archiwalnych i rozważań analityczno-interpretacyjnych. I tak na przykład ujawniono kilkanaście ważnych dzieł architektury

¹⁵ Dodatkową miarą wysiłku włożonego w realizację programu może być informacja, że tomy 1–13 części I liczą łącznie 4274 stron druku i 6458 ilustracji.

dawnej, dotąd zupełnie nieznanymi lub fałszywie określonymi. Regułą są daleko idące uściślenia i korekty dotyczące obiektów ledwie sygnalizowanych w publikacjach, na ogół o charakterze kompendiów z zakresu geografii historycznej i przewodników turystycznych. Przede wszystkim jednak zupełnie od nowa stopniowo odtwarzany jest historyczny krajobraz kulturowy, a ustalenia dotyczące rzymskokatolickiej sztuki sakralnej stanowią istotne wskazówki w badaniach nad sztuką świecką oraz dziedzictwem Kościołów wschodnich. Dziesiątki artystów całkowicie lub niemal nieznanymi, stały się „dobrymi znajomymi” współautorów Materiałów, co pozwala na podejmowanie prób atrybucyjnych oraz budowanie lokalnych skali datowania i wartościowania. Artyści i dzieła tworzą coraz obszerniejsze grupy i łańcuchy; daty i zjawiska układają się w coraz wyraźniejsze fragmenty procesu historycznego. Przyrost, zarówno w dziedzinie ściśle materiałowej, jak i w dziele porządkowania i wartościowania, jest szczególnie efektowny, jeżeli chodzi o sztukę wieków XIX i XX. Wiąże się to z jednej strony z relatywnym bogactwem dokumentacji dotyczącej tej właśnie epoki, z drugiej zaś z całkowitym niemal brakiem wcześniejszych odnoszących się do niej badań. Już dziś wyniki inwentaryzacji służą autorom prac przekrojowych, także spoza zespołu przygotowującego Materiały¹⁶, niewątpliwie znajdą też ważne miejsce w przyszłych opracowaniach syntetycznych.

Program inwentaryzacji zabytków w dawnym województwie ruskim przeorał metody pracy i postawy licznej grupy historyków sztuki ze środowiska krakowskiego. Postawił wielu młodych badaczy wobec zadań trudnych i pracochłonnych, często nie obiecujących bezpośrednio efektownych wyników. Niejako przeniósł ich jednak w sytuację sprzed stulecia i dał im możliwość tworzenia sporego wycinka wiedzy niemal od nowa, co jest fascynującym doświadczeniem, nie-

¹⁶ Zob. przede wszystkim: Jerzy Kowalczyk, *Świątynie i klasztory późnobarokowe w archidiecezji lwowskiej*. „Rocznik Historii Sztuki” 2003, 28, s. 169–298.

znanym współczesnym pokoleniom. Zaangażowanie w prace inwentaryzacyjne ani związane z nimi trudności bynajmniej nie opóźniły ich karier, a wręcz przeciwnie, stanowiły dobry grunt do szybkiego zdobywania stopni naukowych i pozwoliły na zajęcie liczących się miejsc w panoramie polskiej historii sztuki.

Model badań i stanowiącego ich rezultat wydawnictwa, wypracowany dla celów inwentaryzacji zabytków Rusi Koronnej, sprawdził się już w odniesieniu do terenów północno-zachodnich dawnej Rzeczypospolitej. Jak się wydaje, jego najważniejsze elementy mogłyby też zostać zastosowane w badaniach sztuki terenów o podobnych dziejach w XX stuleciu – gdzie na zniszczenia wojenne nałożyły się deportacje ludności i dziesięciolecia dewastacji „bezpańskiego” dziedzictwa. Na przykład – żeby pozostać przy sytuacji polskiej – inwentaryzacja obecnego stanu zabytków dawnych Prus Wschodnich czy Łemkowszczyzny może doprowadzić jedynie do stworzenia „negatywowego” obrazu sytuacji historycznej. Zastosowanie sprawdzonej już metody dawałoby natomiast szansę na teoretyczną przynajmniej rekonstrukcję tamtejszego dziedzictwa.